

Wszędzie serdecznie witani N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow odbywają podróż po Indiach

DELHI (PAP). — Gubernator stanu Pendżab wydał 22 bm. wielkie przyjęcie na cześć N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa oraz towarzyszących im osób. Podczas przyjęcia wielu działaczy Pendżabu podchodziło do gości radzieckich i serdecznie z nimi rozmawiało.

Przywiązujemy wielką wagę do przyjacielskich słów pana o konieczności strzeżenia przez nas zdobytej wolności — powiedział min. rolnictwa stanu Pendżab S. P. Kairon w rozmowie z N. S. Chruszczowem. Wiemy, że poświęcacie wiele uwagi rozwojowi przemysłu ciężkiego i a dziecie nam, abyśmy tak samo

postępowali. Zgadza się z tym w całej pełni. Bez ciężkiego przemysłu nie można umacniać niezawisłości, nie można utrzymać pokoju. Związek Radziecki stworzył już potężny przemysł ciężki. Chiny wkroczyły na tę samą drogę i jeśli także Indie rozwiną potężny przemysł ciężki, to wówczas nikt już nie odważy się zakłócić pokoju.

Nikt! — potwierdził Chruszczow.

W godzinach rannych 23 bm. N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow opuścili stan Pendżab. Na stacji Ambala ze specjalnego pociągu przesiadli się oni do samolotów, udając się w okolice miasta Tarai, w północnej części stanu Uttar Pradesh.

Na mocy uchwały rządu Indii z 1948 roku przystąpiono tu do zagospodarowania wielkiego obszaru urodzajnych ziem pokrytych do niedawna dżunglą.

W 1948 r. w rejonie tym rozdzielono 40 tysięcy hektarów niezagospodarowanych ziem między 12 tysięcy uchodźców, byłych żołnierzy i bezrolnych robotników.

Później zorganizowano w tym rejonie jedną z największych w Indiach państwową fermę rolniczą Araj, która zajmuje obecnie obszar 6.500 hektarów.

W czwartek rano, 24 bm. przywódcy radzieccy obecni byli na „Świecie dzieci” w Bombaju, a następnie zwiedzili zakłady włókiennicze oraz „kolonię mleczarską” stanu Bombaj położoną o 30 km od miasta.

Po południu goście radzieccy zwiedzili Instytut Podstawowych Badań Naukowych im. Tata. Pod kierownictwem prof. Bhabha i szeregu innych uczonych oprowadzano ich po m. in. problemy fizyki jądrowej, promieni kosmicznych itd.

Wieczorem premier rządu stanowego wydał przyjęcie na cześć gości radzieckich.

MOSKWA (PAP). 23 listopada na ekranach kin Moskwy weszła specjalna kronika filmowa z pobytu N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Delhi.

Kronikę nakręcili radzieccy kinoooperatorzy.

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 25 listopada 1955 r. Nr 282 (696)

Ogólnopolska narada architektów wojewódzkich i miejskich

WARSZAWA. — 24 bm. rozpoczęła się w Warszawie II krajowa narada głównych architektów województw i miast poświęcona omówieniu aktualnych zadań służby architektoniczno-budowlanej.

Jak wynika z referatu, do jednych z najważniejszych zadań, które decydują o dobrej pracy zarządów architektoniczno-budowlanych należy ścisłe powiązanie pracy tych zarządów z przedmiotami rad narodowych oraz z pracą projektowych i budowlanych, biur projektowych z takimi organizacjami jak SARP i NOT.

Główni architekci i zarządy architektoniczno-budowlane powinny w swej pracy stale poszukiwać nowych rozwiązań architektonicznych i materiałowych — rozwiązań, które cechuje prostota i ekonomiczność.

Coraz szersze stosowanie prefabrykacji i metod uprzemysłowionych — wymaga właściwie zlokalizowanych stałych baz dla budownictwa.

Obrazy trwać będą trzy dni.



Zakończenie uroczystości X-lecia ruchu społecznie postępowego katolików w Polsce

WARSZAWA. W dniu 24 bm. odbyły się w Warszawie końcowe uroczystości obchodów X-lecia ruchu społecznie postępowego katolików w Polsce.

W gmachu Opery Warszawskiej odbyła się uroczysta akademia zorganizowana staraniem Krajowej Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego. Na akademii przybyło ok. 1.000 księży i świeckich działaczy katolickich z Warszawy i z całego kraju.

Referat pt. „Droga ruchu społecznie postępowego katolików” wygłosił przewodniczący stowarzyszenia PAX — Bolesław Piasecki. Obrazując rozwój ruchu postępowego katolików w naszym kraju Bolesław Piasecki wskazał m. in. iż działacze i sympatycy ruchu są aktywnymi współbudowniczymi Polski Ludowej. Służąc katolicyzmowi są oni jednocześnie uczestnikami słusznej walki prowadzonej przez obóz pokoju — walki o bezpieczeństwo i wolność wszystkich narodów, o położenie kresu wszelkiemu uciskowi społecznemu czy narodowemu.

Afryka Północna

Napięta sytuacja w górach Rifu

Wzrasta aktywność powstańców w Algierze

PARYŻ (PAP). — Agencja AFP podaje, że sytuacja w górach Rif

(Maroko) jest bardzo napięta. Na wschód od Boured i Saka — stwierdza AFP — działa około 400 uzbrojonych powstańców. Ogromna ruchliwość powstańców — kontynuują agencja — utrudnia patrolom francuskim operację.

W Maroku wschodnim powstańcy dokonali trzech poważnych akcji, zdobywając broń i amunicję.

Atomowe uzbrojenie armii lisynmanowskiej

PEKIN (PAP). Jak donosi Koreańska Centralna Agencja Prasowa, 11 bm. przeszedł na stronę KRL-D porucznik armii południowo-koreańskiej Kim Hinggo. Oświadczył on, że dywizja, w której odbywał służbę, otrzymała nowe lepsze uzbrojenie. Podał on również, że w tym roku Stany Zjednoczone przekazały armii lisynmanowskiej 3 działy atomowe oraz że sztab i armii połowej przeprowadził w sierpniu br. specjalne szkolenie oficerów wojsk lisynmanowskich w obchodzeniu się z tą bronią.

Rok Mickiewiczowski

Na obchody setnej rocznicy śmierci Wieszczu do Warszawy przybyli:

Marcel Cachin

WARSZAWA. W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych przybył do Warszawy jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy francuskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, naczelny redaktor dziennika „l'Humanite”, najstarszy deputowany parlamentu francuskiego profesor historii — Marcel Cachin. Na zaproszenie Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego weźmie on udział w uroczystościach związanych z 100 rocznicą śmierci wielkiego poety polskiego.

Przedstawiciel Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA. W dniu 24 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego członek Światowej Rady Pokoju, prof. Jacques Philippe Madaule z małżonką. Prof. Madaule reprezentować będzie Światową Radę Pokoju na uroczystościach mickiewiczowskich.

Przedstawiciel UNESCO

WARSZAWA. W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych przybył do Warszawy na zaproszenie Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego Jean Thomas — dyrektor departamentu działalności kulturalnej UNESCO. Będzie on reprezentował tę organizację na obchodach związanych z 100 rocznicą śmierci Adama Mickiewicza.

Goście ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA. 24 bm. przybyli ze Związku Radzieckiego na obchody setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza: laureat Nagrody Stalinowskiej, wybitny poeta Stepan Szczepaczow; laureat Nagrody Stalinowskiej, ukraiński poeta i prozaik Michail Stielmach; laureat Nagrody Stalinowskiej, poeta białoruski — Piotr Glebka oraz laureat Nagrody Stalinowskiej, litewski poeta i satyryk Teofil Litvitis.

Rok Mickiewiczowski

Za granicą

WARSZAWA. W uroczystościach związanych z Rokiem Mickiewiczowskim obchodzonych za granicą, biorą udział wybitni naukowcy i artyści polscy.

24 bm. wyjechał do ZSRR na zaproszenie Związku Pisarzy i dziecięcych wybitny poeta — W. Broniewski. Poprzednio udał się do Anglii — prof. J. Krzyżanowski, do Austrii — prof. H. Markiewicz, do Danii i Finlandii — prof. Z. Libera, do Jugosławii — prof. H. Wolpe i kandydat nauk M. Żmigrodzka, do Norwegii i Szwecji — prof. J. Baculewski, do Turcji — prof. A. Zajaczkowski.

Naukowcy polscy wezmą udział w uroczystościach mickiewiczowskich w tych krajach oraz wygłoszą szereg odczytów o życiu i twórczości poety.

W kraju

WARSZAWA. Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków przekazał w dniu 24 bm. 15 muzeom okręgowym wystawę p.n. „Adam Mickiewicz”.

Każda z wystaw składa się z 15 plansz, tytułu gablot i 1 rzeźbki filmowego zaopatrzonego w mikrofilm o Adamie Mickiewiczu.

Co się dzieje na budowach

Początkowo blok mieszkalny przy ul. Piotrkowskiej 269 (po nad 50 izb) miał być oddany do użytku w I kwartale 1956 r. Jednakże później postanowiono budynk ten oddać w stanie gotowym jeszcze w bieżącym roku.

W tej chwili murarze wznoszą mury poddasza. Wewnątrz budynku kończy się tynkowanie i piętrowe. Prowadzi się szereg robót stolarskich. Na szcze gólne wyróżnienie zasługują prace brygady młodzieżowej tynkarsko-mechanicznej Mariana Karwata oraz majstra budowy Franciszka Durka.

Mamy poważny kłopot z centralnym ogrzewaniem — mówi kierowniczka budowy Romana Handzlić. — Wprawdzie ZIS i E zakłada już grzejniki, ale co z tego, skoro nie otrzymamy w tym roku kotła. W związku z tym trzeba przyspieszyć zakładanie pieców. A nie mamy jeszcze potrzebnych do tego kafi.

Inną bolesną budową jest brak dostatecznej ilości murarzy. Potrzeba ich przynajmniej 12, a jest 8. Trzeba, ażeby ZBM dopomógł budowie w usunięciu tych trudności.

(KR-SKD)

M. Petrusiewicz wraca do czynnego życia sportowego

WARSZAWA. — Prezydium sekcji pływania GKKF postanowiło wystąpić do Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej o zezwolenie Markowi Petrusiewiczowi na starty w zawodach krajowych i międzynarodowych bez przyznawania mu na razie praw członka kadry narodowej.

Decyzję powzięto na wniosek sekcji pływania WKKF Wrocław, która po zbadaniu trybu życia Petrusiewicza i zasięgnięciu opinii w jego zakładzie pracy, uznała za słuszną przychylić się do prośby Marka Petrusiewicza o zezwolenie na starty.

W związku z powyższym należy się spodziewać, że już w zbliżających się mistrzostwach Polski ujrzymy na starcie b. rekordzistę świata.

„Co mi dały dzieła Mickiewicza”

»Szczegóły naszego konkursu prof. str. 3«

Odnaczenie A. I. Mikojana Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — Opublikowano tu dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odnaceniu A. I. Mikojana Orderem Lenina. Tekst dekretu brzmi:

Z okazji 60 rocznicy urodzin pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i członka Prezydium KC KPZR tow. A. I. Mikojana i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec partii komunistycznej i narodu radzieckiego tow. Anastas Iwanowicz Mikojan zostaje odznaczony Orderem Lenina.

W zmienionej sytuacji politycznej

Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju proponuje zwołanie sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje, że przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. dr Friedrich wystosował do Biura Światowej Rady Pokoju list, w którym proponuje zwołanie w najbliższym czasie sesji rady w celu omówienia obecnych zadań ruchu obrońców pokoju w związku z nową sytuacją polityczną.

Amerykanie kupują ziemię na... księżycu

LONDYN (PAP). — „Daily Telegraph” z 23 bm. w korespondencji z Nowego Jorku donosi, że 4.500 obywateli amerykańskich zakupiło ziemię... na Księżycu.

Dziennik twierdzi, że byłby dyrektor „Hayden Planetarium” w Nowym Jorku, Robert Coles, sprzedaje tytuły własności do parcel o powierzchni 1 akra na Księżycu po cenie 1 dolara.

Kłopoty ze słoniem

LONDYN (PAP). — We wrześniu ub. roku zlikwidowany został ogród zoologiczny w Glasgow. Pozostał tam jednak do dziś dnia 5-tonowy słoń „Charlie”, gdyż przewiezienie go gdzie indziej nastąpiło z trudnością. Nierozwiązany jest m. in. projekt przewiezienia słonia do jednego z cyrków szwajcarskich, okazało się bowiem, że „Charlie” jest zbyt masywny i nie zmieści się w żadnym wagonie przy transporcie przez tunele kolejowe do Szwajcarii. Nie wiadomo również czy dojdzie do skutku przekazanie słonia jednemu z kanadyjskich ogrodów zoologicznych. Na razie „Charlie” pozostaje na utrzymaniu pewnego miłośnika zwierząt pod nazwiskiem Charles Wilson. Ostatnio jednak Wilson stwierdził z ubolewaniem, że będzie musiał rozstać się ze swym pupilem, który ma zbyt wielki apetyt. Wyżywienie słonia kosztowało go do tej chwili przeszło tysiąc funtów szterlingów. Wilson oświadczył, że społeczeństwo, by zapiekowało się „Charlie”, jako pierwszy kandydat do opieki nad „Charlie”, zgłosił się aktor filmowy Gordon Scott, który był przez dłuższy czas wykonawcą roli Tarzana w filmach amerykańskich.

Z kraju

KUKURYDZA „SZYLDACKA” BOJRZEWA NA POŁNOCY

Wyhodowana przez pracowników Stacji Selekcyjnej Roślin w Szylaku, pow. Ostróda Nowa, odmiana kukurydzy, nazwana szylacką, była po raz pierwszy w tym roku zasadzona na większym obszarze. Zbiory wykazały, że odmiana ta dojrzewa w miejscowych warunkach klimatycznych i daje dobre plony.

W Szylaku obsadzono nową odmianą 4 ha pola. Przeciętnie uzyskano tu 32 kwintale ziarna z ha. Zebrana kukurydza była w pełni dojrzała i nie wymagała dosuszenia.

NOWA GRUPA REPATRIANTÓW PRZYBYŁA DO SZCZECINA

Do kraju powróciła nowa 13-osobowa grupa repatriantów ze Szwecji i Niemiec zachodnich.

Wśród przybyłych znajduje się m. in. Edward Lechnio wraz z 5-osobową rodziną. Wywieziony w latach wojny na roboty przymusowe do Niemiec, został później odesłany w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu a następnie w Buchenwaldzie. Po wyzwoleniu obozu przez wojska alianckie trafił do Szwecji. Mimo niechęty warunków materialnych, jakie miał za granicą, Lechnio postanowił wrócić do kraju, za którym coraz bardziej tęskni.

Również kilka dni temu powrócił z Niemieckiej Republiki Federalnej: Michał Kamiński, Bernard Kot, Jan Pyrgiel, Ludwik Janik, Józef Czajka i Michał Sowiński. Kilka lat temu uciekli oni z kraju szukając na zachodzie przycupnia, a trafili do amerykańskich kompanii wartowniczych.

Wszyscy przybyli zatrzymali się w szczecińskim punkcie repatriacyjnym, skąd po załatwieniu formalności udadzą się do swych rodzin lub do miejsc stałego osiedlenia się.

NRF sprowadza robotników włoskich

BERLIN (PAP). — Ukazujący się w Dusseldorfie dziennik „Industrie-Kurier” podaje, że na początku 1956 roku podpisany ma być przez rządy Niemiec zachodnich i Włoch układ w sprawie zatrudniania robotników włoskich w Niemieckiej Republice Federalnej. Układ ten przewidywać będzie — jak podaje „Industrie-Kurier” — że w Mediolanie działać będzie zachodnio-niemieckie biuro rekrutacyjne. Biuro to wkrótce podejmie prace, tak, aby w połowie marca do Niemiec zachodnich przybyli pierwsi robotnicy włoscy.

Bez sprzęgła, skrzynki biegów, i wału napędowego

Nowy typ samochodu konstruowano w Anglii

Prasa angielska rozpisyje się ostatnio szeroko na temat nowego typu samocho-

NAWET BRYTYJSKIE MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH NIE OPARŁO SIĘ PŁADZE „TEDDY BOYS”

Bikiniarze w Anglii

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska poświęca ostatnio dużo uwagi zagadnieniu bikiniarstwa i chuliganstwa wśród młodzieży. Londyńscy bikiniarze noszący nazwę „Teddy boys” ubierają się na wzór strojów z okresu króla Edwarda VII i zapuszczają długie włosy, które układają w fantazyjne czupryny. Bikiniarskie modzie panującej wśród części młodzieży brytyjskiej nie oparła się nawet taka instytucja jak brytyjskie Ministerstwo Spraw Wojskowych. Jak donosi „Sunday Express”, w ministerstwie tym wydany został zakaz noszenia długich włosów przez urzędników. Komendant służby wewnętrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych p. Amery zapowiedział, że kontrola nad wykonaniem tego zarządzenia przeprowadzana będzie w dniach wypadu.

Na forum ONZ

Posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP). — W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ, poświęcone rozpatrzeniu sprawozdania jej podkomisji.

Jedynym mówcą był delegat Francji Jules Moch. Po przemówieniu J. Mocha delegat Iranu Entezam zaproponował, by komisja przekazała bez dalszej dyskusji sprawozdanie podkomisji — Zgromadzeniu Ogólnemu, co umożliwi Komisji Politycznej Zgromadzenia przeprowadzenie debaty nad zagadnieniem rozbrojenia. Jest to tym bardziej konieczne, że sesja Zgromadzenia Ogólnego zbliża się ku końcowi. Przedstawiciele Belgii, Turcji i Kuomintangu poparli wniosek Entezama i postanowiono, że komisja zbierze się w najbliższych dniach, by rozpatrzyć wniosek Iranu oraz wysłuchać oświadczeń innych jej członków.

Sprawa wyboru niestełego członka Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Wyznaczone na piątek 25 listopada posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym miał być dokonany wybór trzeciego niestełego członka Rady Bezpieczeństwa, zostało odwołane. Jak wiadomo, 21 przeprowadzonych dotychczas głosowań nie przyniosło rozwiązania problemu. Kraje europejskie popierają nadal kandydaturę Jugosławii, która — jako przedstawicielka Europy wschodniej — powinna zająć wakujące miejsce zgodnie z porozumieniem londyńskim z 1946 roku, natomiast Stany Zjednoczone popierają kandydaturę Filipin. — Zakulisowe rozmowy nie doprowadziły do porozumienia. W kołach ONZ twierdzi się, że sprawa nie zostanie uregulowana przed rozwiązaniem innych problemów znajdujących się na porządku dziennym Zgromadzenia — zwłaszcza przed uregulowaniem kwestii przyjęcia nowych członków do ONZ.

Decyzja Komisji Powierniczej

NOWY JORK (PAP). — Komisja Powiernicza Zgromadzenia NZ zakończyła debatę generalną nad sprawozdaniem Rady Powierniczej. W dniu 23 listopada na posiedzeniu popołudniowym przyjęta została 34 głosami przeciwko 7 przy 5 wstrzymujących się od głosu rezolucja Indonezji, Liberii i Salwadoru w sprawie umieszczenia w

du skonstruowanego przez Harry'ego Fergusona. Samochód Fergusona nie ma skrzynki biegów, sprzęgła, ani wału napędowego. Silnik (dieselski lub benzynowy) uruchamia pompę łopatkową, która tłoczy specjalny płyn do turbin napędzających przednią i tylną oś. Każda z turbin może być w każdej chwili wyłączona i w zależności od tego samochód otrzymuje napęd na przednią lub tylną oś. Hamowanie wozu odbywa się przez zmianę kierunków lub zwolnienie obrotów pompy tłoczącej płyn do turbin. Zapewni to łagodne hamowanie i uniemożliwi poślizg na jezdni. Samochód osiąga maksymalną szybkość 145 km na godzinę. Zużycie paliwa jest w nim mniejsze aniżeli w samochodach normalnego typu.

Eksperti, którzy dokonali niedawno przeglądu samochodu Fergusona, uznali — jak podaje agencja Reuters — że „rewolucjonizuje on całkowicie przemysł samochodowy”. Dokładne szczegóły konstrukcyjne samochodu są trzymane w tajemnicy.

Mimo twierdzeń, że konferencja w Bagdadzie toczyła się w zupełnej harmonii, paryskie koła dziennikarskie zwracają uwagę na różne rozbieżności. Według bagdadzkiego korespondenta Agencji France Presse, rozbieżności te powstały głównie między Turcją a W. Brytanią, ponieważ każdy z tych krajów pretenduje do kierowniczej roli w nowej organizacji.

Turcja, za której plecami ukrywają się — jak słychać — Stany Zjednoczone, nalegała na

przyszłym sprawozdaniu rady specjalnego rozdziału dotyczącego rozwoju politycznego terytoriów powierniczych. Państwa obozu pokoju głosowały za rezolucją Indonezji, Liberii i Salwadoru.

Wniosek o skreślenie sprawy Algeru z porządku obrad

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Poli-

Petycja o reformę rolną w Brazylii

NOWY JORK (PAP). Agencja Inter-Press podaje, że w całej Brazylii rozwija się kampania mająca na celu zebranie 5 milionów podpisów pod petycją domagającą się przeprowadzenia reformy rolnej.

tycznej 23 bm. miała być o-mówiona sprawa dalszego rozpatrywania poszczególnych punktów znajdujących się jeszcze na porządku dziennym komisji.

Na początku posiedzenia przewodniczący komisji Munro (Nowa Zelandia) odczytał pismo przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego komunikujące, że delegacje Kolumbii, Chile, Ekwadoru i Kuby proponują skreślenie z porządku dziennego X sesji Zgromadzenia Ogólnego kwestii algerskiej. (Jak wiadomo, w związku z umieszczeniem tego problemu na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego delegacja Francji opuściła X sesję Zgromadzenia).

Artyści chińscy w Jugosławii



W Jugosławii występuje obecnie grupa artystów opery i teatru pekińskiego. Na zdjęciu: artyści chińscy dziękują publiczności belgradzkiej za gorącą owację. Fot. — CAF

Po konferencji w Bagdadzie

Jak wygląda struktura MEDO

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Bagdadzie zakończyła się dwudniowa konferencja premierów krajów uczestniczących w pakcie bagdadzkim — Turcji, Iraku, Pakistanu, W. Brytanii i Iranu.

Z komunikatu oficjalnego wynika, że w rezultacie konferencji ustalona została struktura „organizacji paktu bagdadzkiego” (MEDO).

Naczelna władza tej organizacji jest stała rada ministrów państw-sygnatariuszy z siedzibą w Bagdadzie. Ma ona zbierać się dla rozpatrywania wszelkich problemów — politycznych, gospodarczych lub militarnych — interesujących pięć rządów. Powołano również do życia stały sekretariat organizacji i dwie stałe komisje — wojskową, złożoną z szefów sztabów krajów uczestniczących w pakcie oraz gospodarczą.

Między organizacją a Stanami Zjednoczonymi utrzymywany ma być stały kontakt w sprawach politycznych i wojskowych za pośrednictwem przedstawicieli USA.

Pierwszym przewodniczącym stałej rady ministrów organizacji paktu bagdadzkiego wybrany został na okres do końca 1956 roku premier Iraku, Nuri Said. Później stanowisko to zajmować będą kolejno przedstawiciele innych krajów-sygnatariuszy. Następna sesja organizacji paktu bagdadzkiego odbędzie się w Teheranie w kwietniu przyszłego roku.

Harmonia nie była zupełna

Mimo twierdzeń, że konferencja w Bagdadzie toczyła się w zupełnej harmonii, paryskie koła dziennikarskie zwracają uwagę na różne rozbieżności. Według bagdadzkiego korespondenta Agencji France Presse, rozbieżności te powstały głównie między Turcją a W. Brytanią, ponieważ każdy z tych krajów pretenduje do kierowniczej roli w nowej organizacji.

Turcja, za której plecami ukrywają się — jak słychać — Stany Zjednoczone, nalegała na

końcowej tam konferencji oświadczył, że Stany Zjednoczone nie przyłączą się na razie do paktu bagdadzkiego, ale, że nie jest to wykluczone w przyszłości.

W kołach dziennikarskich mówi, że stanowisko Anglii tłumaczy się jej dążeniem do umocnienia swoich poważnie zachwianych pozycji — i to przede wszystkim gospodarczych — na Bliskim i Środkowym Wschodzie, który był niegdyś strefą jej niepodzielnych wpływów.

Oświadczenie amerykańskiego obserwatora

NOWY JORK (PAP). Według doniesień prasy amerykańskiej z Bagdadu, obserwator USA na za-

W Grecji

Ordynacja wyborcza Karamanlisa ma zapewnić zwycięstwo siłom reakcyjnym

LONDYN (PAP). — Prasa grecka opublikowała oświadczenie premiera Karamanlisa w sprawie nowej ustawy wyborczej.

Karamanlis charakteryzuje nową ordynację wyborczą jako „system większościowy, w którym partie mniejszości mają swoje ograniczone przedstawicielstwo”.

Z oświadczenia premiera Grecji wynika, że prawie wszystkie miejsca w parlamencie zostaną w wyniku nowej ordynacji wyborczej podzielone wyłącznie między dwie partie, które dzięki tej ordynacji uzyskają w wyborach większość głosów. Tak np. w okręgu wyborczym, w którym zostanie wysuniętych 5 kandydatów, partia, która w wyniku uzy-

Z kroniki remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Bonn, gen. Speidel został mianowany szefem nowoutworzonego ogólnego departamentu sił zbrojnych Ministerstwa Obrony. W ministerstwie tym — po reorganizacji — utworzono 4 departamenty: ogólny departament sił zbrojnych, oraz 3 departamenty do spraw armii lądowej, marynarki i lotnictwa.

HEUSINGER MIANOWANY PRZEWODNICZĄCYM NAJWYŻSZEJ RADY WOJSKOWEJ

Gen. Heusinger został mianowany przewodniczącym Najwyższej Rady Wojskowej w Niemczech zachodnich, w skład której wchodzić będą szefowie 4 nowoutworzonych departamentów Ministerstwa Obrony.

Szefem departamentu do spraw armii lądowej został mianowany gen. Helmuth Legeler. plk. Werner Panitzki kierować będzie departamentem lotnictwa, a kapitan marynarki Adolf Zehnker — departamentem marynarki.

KRUPP PRZYSTĄPI DO BUDOWY SAMOŁOTÓW

Jak donosi z Essen Agencja ADN, zrzeszenie przedsiębiorców przemysłu lotniczego w Niemieckiej Republice Federalnej podało do wiadomości, że koncern Kruppa przystąpi wkrótce do seryjnej produkcji samolotów w należącej do koncernu słodni bremeskiej „A. G. Waser”. Ma on uzyskać licencję na budowę francuskiego samolotu transportowego „Noratlas”.

Czym zajmował się Adenauer w czasie choroby

BERLIN (PAP). Tygodnik zachodnio-niemiecki „Der Spiegel” informuje, czym m. in. zajmował się Adenauer podczas swojej „godzinowej choroby”.

„Der Spiegel” podaje, że w tym czasie poprawiał on rządowy projekt ustawy o odznaczeniach, który jest przygotowywany już od czterech lat.

W wyniku tych poprawek, zamiast przewidzianego dotychczas zezwolenia na noszenie 64 orderów i odznaczeń hitlerowskich, będzie można nosić w Niemczech zachodnich wszystkie order i odznaczenia hitlerowskie, których łączna ilość dochodzi do 125.

Projekt ustawy o odznaczeniach zawiera jedynie nierealne zastrzeżenie, że należy z nich usunąć emblematy III Rzeszy.

Egipt zabiega o międzynarodowe fundusze na budowę zapory na Nilu

NOWY JORK (PAP). — Dnia 22 bm. rozpoczęła się w Waszyngtonie konferencja między delegacją Egiptu, na czele której stoi minister handlu Kalsouni, a kierownictwem międzynarodowego banku odbudowy i rozwoju. Delegacja egipska zamierza uzyskać od tego banku pożyczkę na sfinansowanie budowy zapory wodnej na Nilu pod Assuanem.

Assuańska zapora wodna, której budowę oblicza się na około 10 lat, miałaby w wyniku spiętrzenia wód na Nilu utworzyć sztuczne jezioro długości około 700 km. Powstały w ten sposób zbiornik wody powiększyłby o 30 proc. areał ziemi uprawnej Egiptu. Zapora umożliwiłaby ma równocześnie budowę wielkich elektrowni wodnych, które zdolne będą produkować 9 miliardów kWh rocznie.

Koszty budowy zapory obliczane są na blisko 1,3 miliarda dolarów. Egipt zwrócił się z prośbą do międzynarodowego banku odbudowy i rozwoju o pożyczkę w wysokości 240 milionów dolarów.

Czołowe osobistości

za nawiązaniem

stosunków z ChRL

Zjazd Belgijskiej Partii Socjalistycznej

BRUKSELA (PAP). — Odbył się tu krajowy zjazd Belgijskiej Partii Socjalistycznej, na którym omówiono problemy belgijskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Minister spraw zagranicznych Spaak wygłosił referat, w którym wskazał na „pomyślny rozwój polityki zagranicznej w chwili obecnej w związku ze złagodzeniem napięcia międzynarodowego”.

Spaak oświadczył, że wierzy w możliwość pokojowego współistnienia Wschodu i Zachodu.

Spaak zaznaczył, że jest zwolennikiem uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej, lecz nie może go uznać, gdyż przeciwstawiają się temu Stany Zjednoczone.

Uchwały zjazdu wyrażają zadowolenie z powodu złagodzenia napięcia międzynarodowego, podkreślają, że „tak, że dopóki nie zostanie osiągnięte ostateczne porozumienie w sprawie rozbrojenia, Belgia powinna uczestniczyć w pakcie atlantyckim lub unii zachodnio-europejskiej. Jednocześnie zjazd wyraził życzenie, aby ciężar wspólnej obrony” spoczywający na Belgii został ograniczony do jej możliwości i odpowiadał „wymogom chwili obecnej”.

Uczestnicy zjazdu opowiedzieli się za uznaniem rządu ChRL przez Belgię, za rozbrojeniem oraz rozwojem handlu ze wszystkimi państwami, a „szczególnie między Wschodem a Zachodem”.

„Co mi dały dzieła Mickiewicza?”

Nie ma chyba nikogo, kto by nie znał pięknej noweli Sienkiewicza „Latarnik”. Autor opowiada w niej o niewypowiedzianych wzruszeniach, jakich doznał stary emigrant, kiedy po wielu latach tułaczki upadł mu do rąk egzemplarz „Pana Tadeusza”.

Pamiętamy również z „Syzyfowych prac” Żeromskiego fragment mówiący o tym, jakie znaczenie miały dla rusyfikowanej wtedy młodzieży szkolnej wiersze Mickiewicza.

Mickiewicz, wielki poeta i wychowawca narodu, od 100 lat z górą wywiera ogromny wpływ na kształtowanie świadomości narodowej i społecznej. Ile każdy z nas zawdzięcza twórczości Mickiewicza, aczkolwiek nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę!

Czytając dzieła Mickiewicza, nauczyliśmy się kochać piękną mowę polską, naszą poezję, przyrodę ojczyzny i wspaniałe tradycje narodowe. Uczyliśmy się przede wszystkim kochać swój kraj. A czytanie „Konrada Wallenroda” czy „Reduty Odrona” wzmacniało w latach zaboru i okupacji nasze poczucie narodowe i dawało otuchy do walki z wrogiem.

Dzięki autorowi „Do r. 1914” jeszcze w czasach niewoli nauczyliśmy się odróżniać carat od bratniego ludu rosyjskiego. Mickiewicz jako redaktor „Trybuny Ludów” uczył nas internacjonalizmu — tej wielkiej prawdy, że wszyscy ludzie, walczący o wolność i sprawiedliwość społeczną są braćmi, zaś postać Jankiela czy „Skład zasad Legionu” uodporniały naszą młodzież na szalejącą w okresie sanacyjnym propagandę rasistowską.

A jaki wpływ wywarły na Tobie i co Tobie dały dzieła Adama Mickiewicza?

Pomyśl o tym, drogi Czytelniku, i weź udział w naszym konkursie, który wraz z Wydziałem Kultury Prezydium RN m. Łodzi organizuje redakcja „Expressu” pod nazwą:

„Co mi dały dzieła Adama Mickiewicza?”

Napisz o tym po prostu i szczerze. Wypowiedź swą prześlij do 30 grudnia, do redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” (Piotrkowska 96) albo do Wydziału Kultury Prezydium RN m. Łodzi (Piotrkowska 104, pokój 431).

Autorów najbardziej charakterystycznych i najlepszych prac czekają liczne, cenne nagrody, jak m. in. aparat radiowy, zegarek, aparaty fotograficzne itd. Szczegóły — jutro!

Koncert ku czci Mickiewicza w Filharmonii

Najpiękniejsze z „Sonetów krymskich” natchnęły Stanisława Moniuszkę do napisania melodyjnej, pełnej wyrazu kompozycji na solo tenorowe, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną. Dzieło to usłyszymy w Filharmonii na koncertach w dniach 25 i 26 listopada br., o godz. 19.30 w wykonaniu chóru mieszanego im. St. Moniuszki pod dyktando Karola Prosnaka. Partię odśpiewa artysta Opery Łódzkiej, Romuald Spychalski.

Melomani łódzcy będą mieli sposobność zapoznać się w tym koncercie z pieśniami

do słów Adama Mickiewicza, które zostały nagrodzone na ostatnim konkursie.

Będą to pieśni Bacewiczówny, Perkowskiego, Gniewki, Chopina, Moniuszki, Opińskiego, Zelenieckiego. Wśród nich są dwa kompozycje łódzcy — Lucja Drege-Schielowa i Karol Mroczewski.

Wykonawcami tych pieśni będą Lidia Skowron i Zdzisław Klimke. Akompaniuje prof. Kiejstut Bacewicz.

Jutro Wieczór Mickiewiczowski w Klubie MPiK

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki oraz Państwowy Teatr Nowy w Łodzi zawiadamiają, iż w sobotę, 26 listopada br., o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPiK przy ul. Piotrkowskiej 86, WIECZÓR PAMIĘCI MICKIEWICZA, w setną rocznicę Jego śmierci.

W wieczór wezmą udział: Bogdan Baer, Seweryn Butrym, Michał Pawlicki, Halina Sobolewska, Andrzej Szalawski, Julia Temerson. Słowo wstępne i wiążące: mgr Władysław Bortowski.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Klub MPiK w Łodzi.

Bazar konfekcyjny

■ Czy daleko z Polski do Francji? Paryż i „berlińska seria”

■ Bezapelacyjny koniec „mundurów”

— Jaki jest w tej chwili najlepszy na świecie przemysł konfekcyjny?

— Oczywiście, że francuski — odpowiadają zgodnie nasi rozmówcy — dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego — Kołacz oraz dyrektor administracyjno — finansowy — Śmiechowicz.

— A co robicie, żeby zmniejszyć dystans dzielący nasz przemysł odzieżowy od przemysłu odzieżowego we Francji?

W tym miejscu następuje konsternacja. „Czy ci dziennikarze są tacy naiwni? — musieli chyba pomyśleć obaj dyrektorzy CZPO. — A może to tylko niestosowny dowcip?”

— Daleko nam do Francji — stwierdza nareszcie dyr. Kołacz.

— Czy tak bardzo daleko? O ile nam wiadomo, byliście tam niedawno. I to nawet w samym sercu mody światowej — w Paryżu.

— A tak, prawda, byłem. Nawet nie sam, ale z całą ekipą „wzorcowiczów” — odzieżowców. Przywieźliśmy stamtąd nawet kilka ciekawych pomysłów i projektów.

— To znaczy, że nie tak daleko mamy do Francji.

— Ach, w tym sensie rzeczywiście niedaleko. Będziemy się teraz starać stać kogoś wysyłając za granicę. Podróże kształcą... ale...

— Ale co?

— Nie wszystkie wzory, które np. Francuzi uważają za super elegancję, miałyby u nas powodzenie. Paryż w tej chwili lansuje modę na płaszcze damskie ściągane paskiem poniżej bioder. Wątpię, czy najelegantsza Polka wyszłaby w takim płaszczu na ulicę.

— Może teraz nie, ale za dwa lata... Kto wie?

— Przypuszczamy, że raczej nie. Styl ubierania się to kwestia przyzwyczajenia z wiełu lat. Nasz styl jest inny niż francuski. Te pomysły i projekty, które przywieźliśmy, to nie są bynajmniej skopiowane modele francuskie, a pewne szczegóły kroju i wykończenia, które powinny bardzo ożywić nasze modele.

— Bardzo jesteśmy ciekawi...

— W połowie grudnia urządzamy pokaz wzorów, projektowanych do produkcji na pierwszy kwartał 1956 roku. Zobaczycie tam wiele z tych nowości. Między innymi całą serię tzw. modeli „berlińskich”. W tym roku w Berlinie odbył się międzynarodowy konkurs modeli konfe-

kcyjnych, w którym biorą udział wszystkie kraje demokracji ludowej a my już po raz drugi. Wymieniamy tam między sobą bardziej udane modele i pomysły.

— Ile tych modeli wystawicie?

— Dużo! Może więcej, niż się spodziewacie, bo... musimy.

— Kto was zmusza?

— Przede wszystkim odbiorcy. Jeżeli nie będziemy mieli dostatecznej ilości modeli, to trudno nam będzie wykonać plany produkcji. Skończyły się czasy „mundurów”, kiedy to robiliśmy z jednego modelu serię po kilkadziesiąt tysięcy sztuk. Jak nam wyszła „jodelka”, to cała Polska nosiła „jodelki”, jak „tenis” to...

— A co teraz?

— Od dwóch lat konsekwentnie zmniejszamy serię. Już teraz nie robimy więcej, jak po pięć tysięcy płaszczy. Czasem tylko przekraczamy tę ilość, zresztą nieznacznie, na specjalne zamówienie odbiorców i to wyłącznie w garniturach męskich. Sukienki robimy w seriach po 2 tysiące sztuk, a w Warszawskich ZPO stworzyliśmy pierwszy eksperymentalny zespół, który na specjalne zamówienia będzie robił sukienki w seriach po 100 sztuk z jednego modelu.

Poznajemy prace plastyków łódzkich

Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” wraz z Wydziałem Kultury Prez. Rady Narodowej organizuje dla swych czytelników wycieczki na wystawę prac plastyków łódzkich w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza.

Wycieczki poprowadzi profesor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi Henryk Anders, który zapozna uczestników z dorobkiem plastyków łódzkich i będzie odpowiadał na pytania uczestników wycieczek.

Pierwsza wycieczka odbędzie się 29 bm. o godz. 16. W miarę zgłoszeń następne wycieczki odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków o godz. 16, zaś w soboty o 16.30.

Wobec tego, że w jednej wycieczce może wziąć udział ograniczona ilość osób, prosimy o wcześniejsze zgłaszanie uczestnictwa w Redakcji „Expressu”.

— Ta wiadomość będzie na pewno specjalnie miła dla waszych klientek. Ale może macie także coś ciekawego dla płci brzydkiej?

— Owszem. Mamy. Produkcję „extra” i „pół-extra”!

— Czy to specjalnie dla mężczyzn?

— Nie tylko. Chodzi o to, że postanowiliśmy wszystkie rodzaje odzieży produkowanej z droższych materiałów specjalnie starannie wykańczać. Zwiększony o 25 proc. przy „pół-extra”, lub o 50 proc. przy „extra”, nakład robocizny, niewiele stosunkowo wpływa na podrożenie gotowego płaszcza czy garnituru, bo tu przede wszystkim cena materiału odgrywa zasadniczą rolę, a za to wykończenie jest wtedy luksusowe.

— Hm. To jest bardzo ciekawe. Ale co się dzieje, kiedy specjalnie starannie do ostatniego szczegółu wykonany garnitur, ma jedną kieszeń wyżej, a drugą niżej, albo jedną nogawkę krótszą, albo...

— Wiemy. To wszystko było, ale już nie jest. W ciągu ostatnich dwóch lat zaostrzyliśmy do tego stopnia wymagania jakościowe i kontrolę techniczną, że te same błędy, które kiedyś nie przeszkadzały w zaliczeniu garnituru czy płaszcza do I gatunku, dziś mogą być powodem do odrzucenia go jako braku, albo zakwalifikowania do II lub III gatunku. I przy tych zaostrożonych wymaganiach utrzymaliśmy ten sam procent produkcji w I gatunku. Wiele pomogło nam wprowadzenie premowania robotników i pracowników specjalnie za jakość.

— I temu chyba należy przypisać zwiększone zainteresowanie klientów w całej Polsce wyrobioną przez was konfekcją?

— Nie tylko. Oczywiście bardzo ważne jest, że w jakości produkcji zrobiliśmy ostatnio wielki krok naprzód. Ważne jest, że mamy obecnie w produkcji 4 razy więcej wzorów i modeli niż w 1951 r., ale ten zasadniczy przełom zaczął się od chwili gdy zrewidowaliśmy naszą niesłuszną politykę cen. Od tej chwili zapotrzebowanie rynku na gotową konfekcję rośnie szybko, nie nasza produkcja.

— Na czym polegała ta niesłuszną polityka cen?

— Chcieliśmy dać państwu jeszcze raz akumulację na przerabianych u nas towarach, na których już dał uprzednio akumulację przemysł wełniany, bawełniany i inne. Odprowadziliśmy do skarbu państwa ok. 20 proc. wartości naszych wyrobów gotowych. To znaczy chcieliśmy odprowadzać, ale nie odprowadziliśmy...

— Dlaczego?

— Bo przy zbyt wielkich narzutach ceny konfekcji utrzymywały się na takim poziomie, że klientom opłaciło się kupować materiał i szyć prywatnie. Koszt był identyczny, nasz zbyt był więc mocno ograniczony. 1 stycznia 1953 roku obniżyliśmy ceny o ok. 15 proc. Później przyszły dalsze obniżki cen w skali ogólnogospodarczej. I teraz jesteśmy na dobrej drodze.

— Ale czy to znaczy, że chcecie pracować bez zysku?

— Z zyskiem, ale nie w gotówce. Nasza polityka cen jest obecnie tego rodzaju, że minimalny zysk na luksusowych gatunkach odzieży poświęcamy na obniżanie cen odzieży dziecięcej, którą sprzedajemy poniżej kosztów własnych produkcji. W naszym ustroju dbamy szczególnie o dzieci i chcemy, żeby były ładnie i możliwie tanio ubrane. Wprawdzie ta odzież dziecięca wciąż jeszcze nie jest dostatecznie tania, ale staramy się zrobić co tylko możemy. Stąd bezpośred-

nych zysków z produkcji nie osiągamy.

— Wobec tego jakie zyski osiągacie?

— Proszę, porównajcie. Weźmiemy za przykład garnitury męskie. Do dziś, nie uwzględniając jeszcze tzw. wykrojów oszczędnościowych, które zresztą pomału wprowadzamy do produkcji, nasza norma zużycia materiału na garnitur wynosiła 2,70 m. Prywatni lub spółdzielczy krawcy zużywają przeciętnie ok. 3 m. Policząc przy dziesiątkach i setkach tysięcy sztuk konfekcji, ile materiałów oszczędzamy naszej gospodarce narodowej? Ile setek tysięcy metrów tkanin może iść na dodatkowe zaopatrzenie rynku? Ale to nie wszystko...

— A co jeszcze?

— Norma czasu potrzebnego na uszycie garnituru w naszym przemyśle wynosi od 600 do 900 minut, to jest 10 do 15 godzin roboczych, w zależności czy to jest produkcja zwykła czy „extra”. Rzemieślnik zużywa na uszycie takich garniturów od 35 do 50 godzin, czyli przeszło trzykrotnie więcej. Policząc ile to siły roboczej oszczędzamy naszej gospodarce, siły, która może być użyta dla innych celów?

— Za dużo liczenia, dyrektorze. Może umówimy się na następny raz?

— Prosimy bardzo. Przyjdźcie na wystawę grudniową.

Rozmawiał:

B. Lesman

KRONIKA KULTURALNA

ŻOŁNIERZE DZIEKUJĄ ZPB IM. STALINA

Odwiedził nas jeden z żołnierzy jednostki wojskowej, przebywającej obecnie w województwie. Jak nam opowiedział, do jednostki tej przyjechał 12 listopada zespół artystyczny ZPB im. Stalina, występując przed żołnierzami z koncertem muzyki rozrywkowej. Koncert ten pozostawił wśród żołnierzy bardzo przyjemne wrażenie.

Za te odwiedziny dowództwo jednostki oraz żołnierze wyrażają gorące podziękowanie zespołowi artystycznemu ZPB im. Stalina i jego kierownikowi. (slb.)

GDZIE INDZIEJ...

Poeta włoski, nazwiskiem Vittorio Defellis przyłapano został niedawno przez policję rzymską w momencie, kiedy wlatywał się do willi pewnego kupca...

Jak wykazało śledztwo, nie był to wypadek odośobniony. Młody poeta włamał się już do 22 domów ażeby... podrzucać tam tom swoich — własnym kosztem wydanych — wierszy lirycznych, których w inny sposób nie udawało mu się rozpowszechnić. (M)

ŁÓDZIANIN ZDOBYWCA I NAGRODY BIURA STUDIÓW PR

Biuro Studiów i Oceny Programu Polskiego Radia ogłasza co pewien czas konkurs na recenzję dowolnie wybranych audycji radiowych.

Po przejrzeniu wszystkich nadesłanych prac omawiających audycje Polskiego Radia nadane we wrześniu br. Biuro Studiów postanowiło przyznać pierwszą nagrodę łódzianinowi Wiesławowi Arciowi. Nagrodę tę otrzymuje on za ciekawą i wnikliwą recenzję audycji „Zgaduj, zgadula”. (slb)

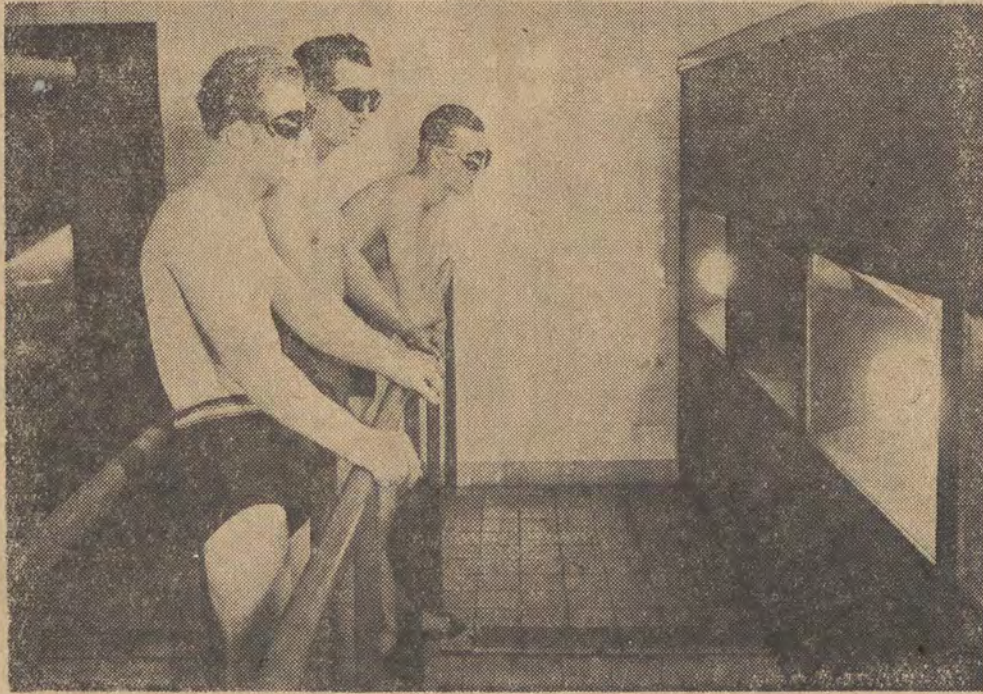
ROBINSON CRUSOE NA FILMIE

Któż z nas nie zachwycił się i nie wzruszał kiedyś jako dziecko przegadami Robinsona Crusoe?

Niedawno meksykańska wytwórnia filmowa opracowała w reżyserii Luisa Bunuela film osnuty na tym motywie. Obok innych filmów z Ameryki Łacińskiej wyświetlany jest on obecnie w Czechosłowacji.

Dobrze byłoby, gdyby zjawiał się on również na ekranach kin polskich. Sprawiloby to duzo radości i dzieciom i nam — starszym. (A.)

Solarium w... kopalni

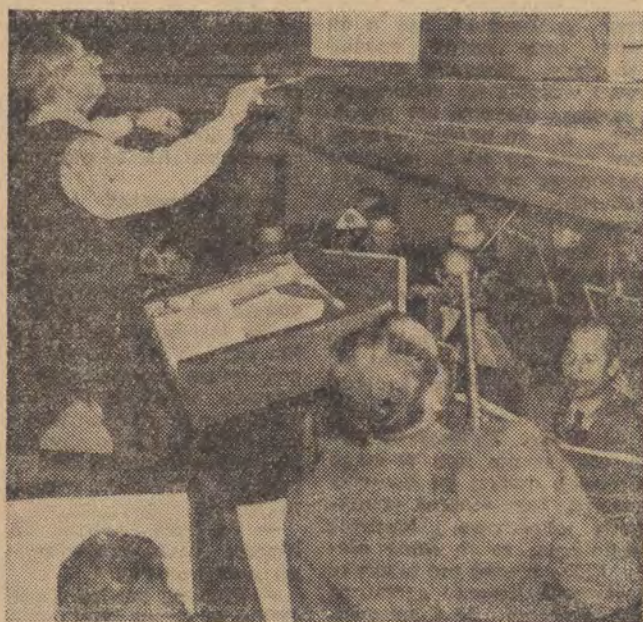


Okolo 250 górników korzysta codziennie z solarium znajdującego się przy łaźni kopalni „Szombierki”. Kąpnie solarium wyposażone są w solluxy i lampy kwarcowe. Z naswietlań może korzystać równocześnie kilkanaście osób.

Na zdjęciu: górnik w solarium. CAF — fot. Seko i Kubiak

Przez szparę w kurtynie podglądamy przygotowania do „TRAVIATY”

Piekło, powiadam wam, — ujawniają się dopiero w ostatniej chwili. Na scenie Teatru im. Jaracza (który udziela operze gościnnie) zapanowała istna gorączka „przedtraviatowa”. Nic dziwnego — we wtorek premiera. Oto co udało nam się podpatrzeć.



1. Orkiestra, zaczynamy! Władysław Raczkowski podnosi pałeczkę dyrygenta. O jej, coś zgrzytnęło. — Fie nie macie panowie? Macie? No to trzymajcie dobrze!



2. Czyżby rozdwojenie osobowości? Prawie. Oto dwie Violetty, dwie Zofie: Stefanińska i Rudnicka. Grać będą tytułową rolę, oczywiście nie jednocześnie. Z chwilą premiery nastąpi właśnie rozdwojenie.



3. „Posiwiwały ojciec twój”... — śpiewa Zdzisław Klimke — ojciec do swego syna Alfreda. W istocie nie ma on jeszcze ani jednego swego włosa, chociaż w swej młodej karierze scenicznej jest już po raz drugi ojcem.



4. Oto znów dwie Violetty. Olga Olgina debiutowała w tej roli 33 lata temu w Operze Wileńskiej jako partnerka słynnego tenora Smirnowa. W „Traviacie” grała 168 razy. We wtorek będzie przeżywać tę rolę po raz 169 wraz ze swą uczennicą Zofią Rudnicką. Jej przekazała całą swą wiedzę i z radością patrzy jak młoda debiutantka ma możliwość występować w młodym pełnym zapału ze-
spole.

Podglądała:
T. WOJCIECHOWSKA
Fotografował:
L. OLEJNICZAK

RADIO

PIĄTEK, 25 LISTOPADA

12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.40 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.00 Wlazanka melodii. 13.10 Pieśni Piotra Czajkowskiego — śpiewa A. Jabłońska. 13.30 Zygmun Stojkowski: Suita Es-dur. 14.10 „Noc Domestensów”. 14.30 Utwory kompozytorów współczesnych. 14.50 „Ślask pracuje i śpiewa” — suita ludowa. 15.25 Słynne orkiestry rozrywkowe. 16.00 Muz. operowa. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Lódzki

dziennik radiowy. 17.45 (L) Muz. operowa. 18.00 (L) Śladem naszych interwencji. 18.20 Muzyka rozrywkowa z płyt. 18.40 Koncert chóru Rozgl. Wrocławskiej PR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.40 „Kompozytor tygodnia”. 20.25 Dyskusja przed mikrofonem. 20.40 Muzyka taneczna. 21.50 Opernika sportowa. 22.00 Koncert symfoniczny.

Dużo jest do zrobienia na Widzewie

Wspólna troska o wspólne sprawy

GDY BRAK WSPÓŁPRACY

— Niech pani powie, kochana, co to wyprawiają. Chodzę do tej pralni na Zboczach już trzeci raz i daremnie. Miałam otrzymać bieleżnię po wypraniu za 8 dni, tymczasem minęło już dwa tygodnie, a bieleżni nie ma.

— A ja znowu mam zmarznąć, bo mi węgla nie przywożą, mimo że termin już minął przed 10 dniami.

— To okropnie, żeby na całym osiedlu Marchlewskiego, gdzie zamieszkuje kilka tysięcy ludzi, nie było kiosku z gazetami.

— Szewska pasja człowieka ogarnia, gdy patrzy na tę rozprapraną ulicę Skalną, porozrzucane płyty, a przecież prace nad położeniem kabla dawno ukończono.

ODPOWIEDNIE MIEJSCE DLA KRYTYKI

Takie i inne żale mieszkańców często się słyszy w kolejkach, w poczekalniach, u fryzjera, w maglu. Są to uwagi istotne. Ale czy wypowiadający je obrali właściwe miejsce na krytykę? Czy krytyka w maglu odniesie właściwy skutek? Czy nie lepiej o tych sprawach mówić np. obecnie na zebraniach sprawozdawczych — wyborczych komitetów blokowych? To przez ciebie poprzez komitety blokowe, ludność ma możliwość współgospodarowania i kierowania życiem terenu, który zamieszkuje. Ale niestety, nie wszyscy to rozumieją.

Takim typowym przykładem jest blok 514 (ul. Skalna). W dniu 13 bm. miało się odbyć w tym bloku zebranie, które się nie odbyło ponieważ na 640 mieszkańców przybyło zaledwie 5 osób. Według opinii przedstawiciela Prezydium DRN-Widzew, zawińł przewodniczący bloku ob. Krygier, który nie miał czasu, bo wyjeżdżał w tym dniu z amatorskim zespołem artystycznym w teren. Ob. Krygier obwinia znowu Dzielnicy Zespół Wyborczy, który ustalił termin zebrania, nie biorąc pod uwagę przeszkód, jakie miał przewodniczący komitetu.

Korespondenci NISZA?

Blaski i cienie Międzyzakładowej Izby Chorych im. M. Wedman

W pofabrykanckim pałacyku przy ul. Wólczańskiej 243-a, tuż obok ZPO „Wólczańska”, mieści się pierwsza tego rodzaju w kraju Międzyzakładowa Izba Chorych im. Marii Wedman. Spełnia ona rolę ośrodka leczenia profilaktycznego. Przebywają tu pacjenci z różnych łódzkich zakładów pracy, którzy nie mieli odpowiednich warunków na leczenie się w domu.

Z przyjemnością piszemy o serdecznej trosce i opiece, jaką otaczają chorych lekarze i cały personel. Szczególnie wiele mają do zawdzięczenia pacjenci dr J. Gestenbergerowi i dr Z. Potyrało — Hajkowskiej.

Dobrze, że pacjenci mają odpowiednią opiekę, ale źle, że nie pomyślano o radiofonizowaniu izby. Chory się nudzą. I nic dziwnego. W bibliotece nie ma odpowiedniego wyboru książek. Brak także dostatecznej ilości pism i czasopism. Jeszcze poważniejszą bolączką izby jest nieodpowiednia czerwona woda (rury wodociągowe są pokryte rdzą) w której myją się pacjenci.

Należałoby jak najszybciej usunąć wszystkie te niedociągnięcia.

Koresp. BEDNAREK

Nie będziemy w tej chwili szukać winnych. Smutny jedynie jest fakt, że nie było współpracy i wzajemnego zrozumienia między instruktorem terenowym DRN a komitetem blokowym, to zaś odbiło się na pracy komitetu blokowego, który — jak wykazało sprawozdanie i dyskusja — nie mógł się poszczycić osiągnięciami, jak np. sąsiednie komitety blokowe, w których przewodniczącymi byli ob. ob. Frant, Woźniak, Smętkiewicz.

Zebranie kom. bl. 514 odbyło się wreszcie w ub. niedzielę przy udziale 25 osób(!). I znowu „zawaliła” strona organizacyjna. Zebranie zwołano w szkole, a nie powiadomiono o tym kierownika szkoły. Czynniono to dopiero gdy mieszkańcy przybyli na zebranie, a lokal załali zamknięty. Mimo małej frekwencji dyskusja była żywa i przepełniona troską o polepszenie bytu mieszkańców. Na zebraniu tym, jak i innych podobnych, padło szereg krytycznych wypowiedzi, zwłaszcza pod adresem DRN Widzew i MZBM Widzew.

Ob. Wiśniewski poruszył sprawę koniecznego wyjaśnienia kwestii w związku z otrzymaniem od MZBM wygórowanych rachunków za przekroczenie normy zu-

życia wody. Są bowiem przypadki uszkodzenia wodomierzy i instalacji wodociągowej i za to mieszkańcy nie mogą ponieść konsekwencji.

Ob. Woźniak z ul. Skalnej wyraził podziękowanie DRN i MZBM za przydzielenie materiału na ścianki działowe. Skrytykował jednak lekceważenie przez MZBM sprawy doprowadzenia do mieszkań gazu. Mieszkańcy chcą przyjąć tu z pomocą, sami pokryli koszt sporządzenia dokumentacji i kosztorysu, które Zakłady Gazownictwa zatwierdziły, a mimo to MZBM nic w tej sprawie nie czyni. Mówiono również o konieczności zniewelowania terenu (dołów) na zapleczu ul. Skalnej 2—8.

MIESZKAŃCY WSKAZUJĄ BRAKI

Na zebraniu bloku 535 (ul. Rokicińska) szeroko mówiono o braku życia kulturalnego na terenie dzielnicy. Władze za mostem kolejowym. Radna z tej dzielnicy poruszyła tę sprawę na jednej z sesji DRN, wskazując jednocześnie na zajęty budynek po dawnej strzelnicy przy ul. Rokicińskiej. Mimo to nie w tej sprawie się nie robi.

Ob. St. Łączkowski mówił o kłopotach mieszkańców Widzewa, gdy mają do załatwienia sprawy z prowadzącym

meldunką, który mieszka aż na Zarzewiu(!). Ten sam dyktant poruszył sprawę niedostatecznego zaopatrzenia sklepów, niedostarczenia do tej dzielnicy chleba gatunkowego oraz niedobrego wypieku chleba 60 proc.

Ob. M. Marciniak (ul. Rokicińska 32) poddał ostrej krytyce jakości dokonywanych remontów. W jej mieszkaniu np. w nowozałozonej podłodze są kilkunantymetrowe szpary, a drzwi nie zamykają się.

Ob. R. Janiak zwrócił uwagę na niewłaściwą rejonizację lecznictwa. Mieszkańcy Widzewa za mostem nie mogą korzystać z pomocy pobliskiego ośrodka zdrowia na ul. Szpitalnej, lecz muszą jeździć na ul. Lubelską i na Leczniczą na Chojny. Najwyższy już czas, aby tę kwestię Wydział Zdrowia niezwłocznie rozpatrzył, by mieszkańcy Widzewa nie musieli już tej zimy odbywać dalekich wędrówek do lekarza.

BY WYNIKI BYŁY CORAZ LEPSZE

Zebrania sprawozdawcze — wyborcze do komitetów blokowych wykazały, że tam, gdzie przewodniczący komitetu blokowego umiał podzielić między członków pracę i systematycznie kontrolować ich działalność, tam są owocne wyniki, wyrażające się aktywnością społeczną wszystkich mieszkańców bloku.

Sprawozdania ustępujących komitetów i dyskusje na zebraniach ujawniły wiele niedociągnięć i braków w terenie. Należy wierzyć, że rady narodowe dokończą wszelkich starań, aby postulaty i życzenia mieszkańców były zrealizowane. Należy również wierzyć, że nowowybrane komitety blokowe i domowe będą pomagać radom narodowym w ich trudnej pracy.

Koresp. T. BIEDRZYŃSKI

Z życia szkół wyższych

DZIŚ — o WSE

Gdy kilka dni temu byłem w Wyższej Szkole Ekonomicznej, u wejścia do auli rzucił się w oczy sporych rozmiarów afisz. Konkurs na najładniejsze wykonanie pieśni radzieckich dobiegał właśnie końca i na afiszu ogłoszony był termin finałów.

To tylko jedna z wielu imprez — organizowanych przez studentów tej uczelni. W ubiegłym roku zorganizowali oni cykl pogadanek, które cieszyły się dużym powodzeniem. W bieżącym — mają również ciekawe plany. Dla ich realizacji potrzebna jest jednak pomoc ze strony Zrzeszenia Studentów Polskich.

Tego właśnie domagać się będą na II zjeździe ZSP delegaci łódzkiej WSE — Stanisław Oreńczuk i Józef Smuga. Wszyscy pragną np. brać udział w wycieczkach krajoznawczych, a słuchacze Wydziału Przemysłu chętnie zapoznaby się z pracą nowoczesnych zakładów przemysłowych. Pomogłoby to im w nauce.

Studenti chcieliby również, aby fundusze na imprezy turystyczne, którymi dysponują ZOZ, AZS, ZSP i inne działające przy uczelni organizacje — zostały scentralizowane przez ZSP. Pozwoliłoby to bowiem na bardziej planowe i ekonomiczne ich zużycie.

Nie ma WSE własnych instrumentów muzycznych, ani kostiumów dla zespołów. O

Zapisy na naukę języków obcych

Studium języków obcych przyjmuje jeszcze do 27 bm. zapisy na naukę następujących języków: francuski, włoski, angielski i niemiecki.

Studium przyjmuje wszystkich chętnych (pożądane średnie wykształcenie). Ilość miejsc ograniczona.

Sekretariat studium czynny codziennie od godz. 16 do 20 w gmachu I Liceum Pedagogicznego w Łodzi, ul. Wólczańska 202.

Przesłuchano świadków w procesie Buca i jego kompanów

Wczoraj Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi zakończył przesłuchiwanie świadków zeznających w procesie bandy rabunkowej Henryka Buca i jego kompanów.

Kolejno zeznawali świadkowie napadu na sklep spożywczy PSS przy ul. Zyn-drama 62. Wszyscy, tj. per-sonel i klienci zgodnie stwierdzili, że napadu dokonało 2 mężczyzn, przy czym jeden był z bronią w ręku. Świadkowie rozpoznali na sali sądowej sprawców napadu H. Buca i J. Kowalskiego.

Na stole sędziowskim leżały dowody zbrodni bandytów — automat PM wzór 43, żelazne łomy i skradzione materiały tekstylne. Świadkowie zbliżając się do stołu sędziowskiego i rozpoznając broń, którą posługiwali się w czasie napadu Buc i Kowalski.

Dalej zeznaje Helena Bogus, w której mieszkaniu po ucieczce z więzienia w roku 1952 a następnie po napadzie na plebanie w Bytomiu, Buc i kompani chcieli stworzyć sobie melinę, co im się częściowo udało.

Główną kanwę oskarżenia stanowiły zeznania komendanta posterunku MO w Bukowcu, Kazimierza Papierzewskiego oraz jego współpracownika, również funkcjonariusza MO. Tym dwóm milicjantom udało się ująć hersztą bandy Buca oraz J. Kowalskiego (reszta członków bandy ukrywała się w lesie) we wsi Błogie, gdzie banda zamierzała napaść na sklep GS. Nastąpiła wymiana strzałów, podczas której Buc został ranny w ramię i

poddał się funkcjonariuszowi MO, rzucając broń na ziemię.

Za udział w tej akcji i zlikwidowanie bandy Buca dwaj milicjanci z Bukowca otrzymali wyróżnienie z Komendy Głównej MO.

Dalszy ciąg procesu w sobotę. (tu)

odpowiedzi REDAKCJI

A. SMIRNOW: Jak nas informuje dyrekcja MHD — praktyka wykazała, że pracownicy J. C. i A. K. nie wykazywały się dostatecznie z obowiązków i dlatego są zwolniono. (2531)

D. S., ELŻBIETA, POSZKODOWANY LOKATOR: Prosimy o podanie nazwisk i adresów. Bez tych danych nie możemy interweniować. (2696, 2665 A, 2721)

MIESZKAŃCY UL. WIERZBOWEJ: Po całkowitym ukończeniu robót ziemnych zostanie uregulowana sprawa komunikacji. (1968)

KOLEJARZE PKP W JANOWIE: Zaden z pracowników nie skarżył się obecnie na niewypłacenie należności. Niedociągnięcia, które miały miejsce, zostały zlikwidowane. (2347 pr)

STAŁY CZYTELNIK: Prosimy o zgłoszenie się do naszej redakcji w godzinach 9—16. (2624)

„KOLARZ”: We wszystkich sklepach sportowych można nabyć dresy z tkaniny tzw. sybiru oraz z dzianiny bawełnianej. W magazynie hurtowni CHSS i we wszystkich sklepach sportowych znajdują się różnego rodzaju pantofle skórzane, które z powodzeniem kolarzom niewyciecznym mogą zastąpić pantofle kolarskie. (2321)

OLECH B.: Należy przesłać prośbę do Biura Ewidencji w Warszawie. (2700 R)

Realizacja tych uchwał przyniesie pożytek

Nad uzdrowieniem stosunków w sekcji piłkarskiej radziło Kolo Sportowe przy Zakładach im. Stalina

Uzdrowieniu stosunków panujących w swojej sekcji piłki nożnej, która „wslawila się” skandalicznym zachowaniem się drużyny A i B klasy podczas meczów mistrzowskich z Unią i pobiciem jednego z zasłużonych działaczy sportowych, członka prezydium SPN ŁKKF (o czym w swoim czasie sygnalizowaliśmy), poświęciła Rada Kola Sportowego przy Zakładach im. Stalina już dwa kolejne posiedzenia.

Narady grupy działaczy Rady Kola nad tym pałacym zagadnieniem stwierdziły, że pożałowania godne zachowanie się zawodników tak podczas zawodów jak i w życiu codziennym, są wynikiem braków i niedociągnięć w pracy organizacyjnej Rady Kola polegających w pierwszym rzędzie na całkowitym braku troski i zaniedbaniu akcji wy-

chowawczej. Rada Kola przyznaje również, iż brak kierownictwa i opiekunów dla poszczególnych drużyn stworzył sprzyjające warunki rozwoju szerzącemu się od dłuższego już czasu chuligaństwu.

Celem uzdrowienia obecnego stanu rzeczy, Rada Kola podjęła szereg uchwał, które da się streścić w ośmiu zasadniczych punktach.

■ Powołać komisję, zadaniem której będzie zanalizowanie i bliższe zapoznanie się z warunkami życia poszczególnych zawodników tak w pracy jak w życiu prywatnym, zbadanie otoczenia w jakim przebywają, i ich nawyków, a na stępnie zwołanie ogólnej narady członków Kola, na której omówione zostaną ostatnie zajścia.

■ dokooptować przy pomocy organizacji partyjnej oddany aktyw i stworzyć należytą opiekę nad zawodnikami w życiu sportowym i podczas ich pracy w zakładzie;

■ szczególnie zaopiekować się tymi zawodnikami, w stosunku do których istnieją największe zastrzeżenia, nie wykluczając nawet przejściowego usunięcia ich z życia sportowego o ile zajdzie potrzeba;

■ przy pomocy dyrekcji zakładu i organizacji partyjnej stworzyć właściwe warunki dla rozwoju sportu, poprzez przydzielenie pomieszczenia na sekretariat Kola i świetlicę sportową oraz zabezpieczyć odpowiednio liczny aktyw sportowy, który prowadzić będzie stałą pracę wychowawczą wśród sportowców;

■ wzmocnić autorytet Rady Kola poprzez zrewidowanie obecnego struktury organizacyjnej, która zdaniem Rady Kola nie zdała egzaminu;

■ powziąć bardziej, niż to ma miejsce obecnie, życie sportowe z życiem zakładu, dążyć do większego zainteresowania dyrekcji, ZMP i rady zakładowej sprawą sportu;

■ zwrócić się do Rady Okręgowej ZS Włókniarz i ŁKKF z prośbą o delegowanie na pewien okres stałego doradcy;

■ przynajmniej raz na miesiąc przeprowadzać analizę pracy wychowawczej.

Wydaje się, że wnioski wysunięte przez Radę Kola wskazują na źródła zła, dostatecznie wszechstronnie i szczerze ujmują zagadnienie. Jak się jednak okazuje, nie wszystko zależy tylko od samej Rady Kola. Poważny wkład pracy powinny wnieść również dyrekcja i rada zakładowa, które w równym mierze są odpowiedzialne za rozwój sportu w swoich zakładach.

Przed meczem

piłkarskim Węgry — Włochy

Na budapeszteńskim Nepszablonie Węgry kończą w najbliższą niedzielę, 27 bm., sezon spotkań międzynarodowych meczem z Włochami. (Drugie reprezentacje grają tego dnia w Livorno).

Przygotowując się do meczu pierwsza reprezentacja rozegrała sparingowy mecz z kombinowaną drużyną Budapesztu, wygrywając 19:0. Po meczu tym ustalono następujący skład I drużyny: Farago — Buzanowski, Kampai, Lantos — Bozsik, Sojka — Toth II, Kocsis, Tichy, Puskas i Csibor.

Rekord Petruszewicza pobity

Podczas zawodów pływackich NRD — Rumunia w Rostocku (wygrała NRD 109:70 pkt.). Horst Fritsche pobił o 0,6 sek. oficjalny rekord świata Marka Petruszewicza na dyst. 100 m st. klasycznym. Fritsche uzyskał czas 1:09,2. Miesiąc temu Japończyk Furukawa przeplątał ten dystans w 1:09,3, ale wynik ten nie został dotychczas zatwierdzony jako rekord świata.

Ciekawostki przedolimpijskie

● Sportowcy radzieccy intensywnie przygotowują się do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo. Startować będą oni we wszystkich konkurencjach igrzysk poza bobslejem.

Przed igrzyskami radzieckie biegaczkę wezmą udział w organizowanych corocznie międzynarodowych zawodach narciarskich w Szwajcarii. Natomiast hokeiści udadzą się na tournée do Francji i Anglii, gdzie grać będą z silnymi zespołami zawodowymi.

Poza tym w bieżącym sezonie zimowym radzieccy tyżniarze w jeździe szybkiej na lodzie wezmą udział w mistrzostwach Europy oraz świata.

● Ben Harris menager amatorskiej reprezentacji bokserkiej USA, która przebywała na tournée w Europie przed powrotem za ocean udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Reutersa. Amerykanin stwierdził, że jego zespół nie odniósł co prawda sukcesów w Europie wygrywając na siedem rozegranych spotkań tylko jedno, ale obserwatorzy amerykańscy wystarczająco zorientowali się w sile amatorskiego boksu Europy.

„Po powrocie do USA rozpocznijmy pracę nad przygotowaniem wystarczająco silnej drużyny na Olimpiadę w Melbourne” — powiedział zarozumiale Ben Harris.

O architekturze stadionów

W siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie zainaugurowane zostały niedawno dyskusyjne spotkania architektów, tzw. czwartki bez suflera.

Pierwsze spotkanie poświęcono architekturze stadionów. Temat ten gorąco zainteresował warszawskich architektów. Na spotkaniu przybyło około 80 osób z naczelnym architektem Warszawy inż. Sigałinem oraz głównym projektantem Stadionu Dziesięciolecia prof. Hryniewiczem na czele.

Zebrań obejrżeli ciekawe materiały przedstawiające rozwiązania architektoniczne poszczególnych partii Stadionu Dziesięciolecia oraz Stadionu im. Kirowa w Leningradzie. Zapoznano się także z materiałami dotyczącymi wielkich stadionów w Wiedniu, Hamburgu, Sztokholmie, Helsinkach, Lozannie, Rzymie, Caracas, Mexico City oraz Rio de Janeiro, gdzie znajduje się największy na świecie stadion mogący pomieścić ok. 200 tys. widzów.

W ożywionej dyskusji architektów wskazywali, iż przeważa obecnie zdecydowana tendencja do budowy stadionów o konstrukcji stalowo-betonowej. Świadczy o tym chociażby fakt, że z takich właśnie materiałów budowany jest nowy stadion na 100 tys. widzów w Moskwie. Zwrócono uwagę, iż coraz częściej umieszcza się stadiony w miejscach o charakterze wypoczynkowym, przede wszystkim w parkach. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w stadionach obecnie budowanych są tylko miejsca siedzące.

W dyskusji zwrócono także uwagę na zastraszająco niski poziom literatury fachowej o budownictwie sportowym oraz na słabe przygotowanie w tej dziedzinie młodych architektów przez wyższe uczelnie.

SPORT SPORT SPORT

Żuźlowcy szwedzcy przyjechali do Łodzi

- ★ Polski mechanik współautorem warszawskiego rekordu Fundina
- ★ Nilsson musiał wrócić...

Wczoraj, na krótko przed dwunastą powitaliśmy na Dworcu Fabrycznym żuźlowców szwedzkich klubów Kaparna i Filbyterna.

Do przybyłych zawodników przemówił przewodniczący Rady Wojewódzkiej Sparty — Stefan Zajączkowski. Życzył im sukcesów na torze łódzkim i miłego spędzenia czasu w naszym mieście.

W imieniu zawodników odpowiedział kierownik zespołu gości — Erik Jacobson, który wyraził radość, że jego drużyna zdarzyła się okazja odwiedzenia Łodzi.

Następnie żuźlowcy Szwecji odjechali do hotelu Orbis. Tam też ucieliśmy z nimi krótką rozmówkę.

Dowiadujemy się, że niestety musiał wrócić z Warszawy do Sztokholmu Nilsson. Otrzymał on w Warszawie depeszę, że jeżeli natychmiast nie wróci to zostanie zwolniony z pracy. Nilsson musiał usłuchać swoich szefów z zakładów samochodowych, w których pracuje, drużyna uległa więc pewnemu osłabieniu.

— Jaki będzie ostateczny skład gości na sobotni mecz ze Spartą? — pytamy opiekuna ekipy szwedzkiej.

— Zawodnicy pojedą w następującym zestawieniu: FUNDIN — ELDH, NORLEN — CLAESSON, FORSBERG — ENGMAN. Filarem reprezentacji jest oczywiście Fundin, który przybędzie do Łodzi dopiero dziś z Wrocławia (gdzie trenował żuźlowców Sparty).

— Czy Fundin zaatakuje rekord toru łódzkiego?

— Fundin jest tej klasy zawodnikiem, że niewątpliwie postara się zademonstrować w Łodzi najwyższą klasę. Należy więc oczekiwać, że rekord toru łódzkiego zostanie poprawiony.

— A czy razem z żuźlowcami Szwecji przyjechali ich mechanicy?

— Nie, goście przybyli do Polski bez własnej obsługi technicznej. Korzystają oni z naszych mechaników Kulika i Sztormowskiego, z których są zresztą bardzo zadowoleni. Fundin np. twierdził w Warszawie, że ustanowienie rekordu toru budowlanych zawodników w dużej mierze zależy od Kulikow.

— A jakie wrażenie goście wywieźli z Warszawy?

— Wzruszeni są przede wszystkim naszą gościnnością. No i oczywiście cieszyli się niezmiernie z otrzymanych prezentów.

— A co to były za prezenty?

— Szwedzi otrzymali w Warszawie porcelanowe serwy do kawy.

Dziś, w godzinach między 11

Przed rewanżowymi spotkaniami z bokserami Westfalii

6 grudnia w Łodzi

W dniach 4 i 6 grudnia bokserzy Poznania i Łodzi rozegrają spotkania z repr. Westfalii. Będą to rewanżowe mecze za zwycięstwa repr. Poznania w Westfalii. Poznań spotka się 4.XII. w Kalsku, a Łódź u siebie 6.XII.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji boksu GKKF zaprojektowano skład zespołów polskich. W Kalsku: Liedke, Woźniak, Nowaczyk, Gościński, Kaczmarek, Ponant, Zmijewski, Wojtkowiak, Wojciechowski i Mańka.

W Łodzi: Anielak, Kargier, Rozpierski, Walczak, Lukomski II, Nagajski, Łukasiewicz, Windak lub Piorkowski, Majchrzak i Biel I.

Druga porażka Gwardii w Rumunii

Bokserzy ZS Gwardia ponieśli drugą porażkę w Rumunii, przegrywając tym razem z reprezentacją rumuńskich związków zawodowych 6:8 (mecz rozegrano w 7 wagach).

Turniej szachowy Straży Pożarnej

23 listopada rozpoczął się w ośrodku szachowym WDK turniej szachowy o mistrzostwo Straży Pożarnej. Są to pierwsze mistrzostwa o tytuł najlepszego strażaka-szachisty w Polsce. Startuje 57 zawodników z wszystkich województw. Mistrzostwa przeprowadzane są w konkurencji indywidualnej i zespołowej.

Turniej zakończy się 30 bm. Zawody codziennie rozpoczynają się o godz. 9 i trwają 4 godziny, a po południu o godz. 15 i trwają do 19. Wstęp wolny.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panorama” 293-00 wewn. 41. Dział sportowy 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.

6 ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 282 (696)

D-6-20639 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa” — Łódź, ul. Zwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.